Nr 469. Kraków, Sobota 11 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	30 „	15 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	33 „	16 „	8 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsteb, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler, Schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rudolf Mosse & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konferencye w Wiedniu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 11 października.

Wczoraj po południu odbyła się u prezydenta ministrów Stuergkha w obecności ministra Długosza konferencya z prezesem Koła polskiego dr. Leem w sprawach sejmowych, jakoteż w sprawie programu prac Rady państwa i akcyi zapomogowej dla Galicyi. Prezes Leo udał się następnie do ministra Zaleskiego, z którym o powyższych sprawach konferował przeszło godzinę.

Dzisiaj odbywać się będą narady w dalszym ciągu u prezydenta ministrów.

„Poln. Nachrichten“ dowiadują się, że przedmiotem tych konferencyj była także sprawa ewentualnego zwołania Sejmu galicyjskiego. Sytuacya o tyle się już bowiem wyjaśniła, że obecnie stało się pewnem, iż projekty reformy wyborczej, opracowane przez klub centrum i narodowych demokratów nie dają odpowiedniej podstawy do dalszych rokowań. Wobec tego należy szukać innej drogi wyjścia.

Do tej informacyi „Poln. Nachrichten“ należy dodać, że w kołach parlamentarnych twierdzą, iż **prawdopodobnie rząd sam wypracuje projekt reformy wyborczej i przedłoży go Sejmowi.**

Nowe przedłożenia wojskowe.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 11 października.

Szef sztabu generalnego bar. Conrad Hoetzendorf miał wczoraj przed południem konferencyę z hr. Berchtoldem, poczem był na jednogodzinnem posłuchaniu u cesarza.

„Die Zeit“ twierdzi, że konferencya bar. Conrada i jego posłuchanie u cesarza mają ważne znaczenie, ponieważ odnoszą się do pewnych spraw wojskowych, mających ważne znaczenie polityczne.

Oprócz tego audyencya bar. Conrada stoi w związku z nową reformą wojskową.

Minister wojny Krobatin bawił onegdaj w tej sprawie w Budapeszcie, a wczoraj miał długą konferencyę z hr. Stuergkhiem. Jak słychać, rząd węgierski poczynił znaczne zastrzeżenia co do projektów, wypracowanych przez ministra wojny co do podwyższenia kontyngentu rekruta i innych reform wojskowych.

Z tego powodu minister wojny poczynił nowe obliczenia i wypracował przedłożenia wojskowe w szczegółach, co do których nie uzyskano jeszcze aprobaty obu rządów. Celem uzyskania tej aprobaty udał się onegdaj minister wojny Krobatin do Budapesztu i odbył konferencyę z hr. Stuergkhiem.

Wynikiem tych konferencyj jest, jak twierdzą ostateczne podwyższenie kontyngentu rekruta o 38.000 ludzi rocznie. Co do innych szczegółów nowych przedłożeń wojskowych rokowania nie są jeszcze ukończone. Prawdopodobnie w najbliższych dniach odbędzie się znowu posiedzenie wspólnej Rady ministrów dla zatwierdzenia tych przedłożeń także w szczegółach.

Zbliżenie francusko-hiszpańskie.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Kartagena. Król Alfons hiszpański i prezydent Poincare przybyli tu przed południem witani entuzyastycznie przez ludność.

Kartagena. Z okazyi odwiedzin prezydenta Poincarego u króla Alfonsa, ogłosili obustronni ministrowie komunikat, stwierdzający zupełną zgodność zapatrywań przedstawicieli obu państw, których polityka w Afryce i Europie postępuje zgodnie z umowami z lat 1904, 1907 i 1912. Te zasady są dotąd przestrzegane i będą nadal stosowane w ogólnej polityce rządu francuskiego i hiszpańskiego jak i w kwestyach specyalnych, dotyczących przeprowadzenia rozpoczętego dzieła w Maroku.

Kartagena. Król Alfons i prezydent Poincare wystosowali telegram do króla angielskiego, w którym dziękują za przysłanie okrętu wojennego „Invincible“ na wody Kartageny, oraz ponownie zapewniają o przyjaźni.

Kartagena. Po odwiedzinach na okręcie wojennym hiszpańskim „Espana“ i na angielskim pancerniku „Invincible“, udał się król Alfons i prezydent Poincare na pokład francuskiego okrętu wojennego „Diderot“, gdzie prezydent Poincare dał śniadanie. Król i prezydent wygłosili toasty. O godzinie 3 popołudniu pożegnał się król Alfons z prezydentem Poincarem i powrócił na pokład okrętu „Espana“. Wkrótce potem odjechała także eskadra francuska z powrotem do Francyi.

Z Bałkanu.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Odwołanie wojsk serbskich.

Belgrad, 11 października.

Rząd serbki zarządził wstrzymanie dalszego pościgu powstańców albańskich na terytoryum albańskiem Rząd serbski zapewnia, że wojska serbskie, znajdujące się na terytoryum autonomicznej Albanii, będą niebawem odwołane do granicy.

Uregulowanie granicy grecko-bułgarskiej.

Salonika. Grecko-bułgarska komisya wojskowa dla wytyczenia linii demarkacyjnej bułgarsko greckiej ukończyła swe prace i powróciła tu. Wszystkie kwestye sporne co do granicy zostały załatwione.

Wymiana jeńców.

Sofia, 11 października.

Porta poleciła byłemu komendantowi Adryanopola Szukri paszy, aby utworzył z wziętych do niewoli tureckich oficerów komisye, któraby w Burgas i Warnie odebrały bułgarskich jeńców. Bułgarski rząd zgodził się na to zarządzenie.

Salonika. Król Konstantyn przybył tu wczoraj na pokładzie okrętu „Amfitryta“. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla wyższych oficerów Dzisiaj da król przyjęcie dla wyższych oficerów.

Konstantynopol. Bułgarski delegat Nadiczew odjechał. Generał Sawow jeszcze przez kilka dni tu pozostanie.

Rozsadzenie ostatniej grobli w kanale Panamskim.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Panama, 11 października.

Prezydent Wilson osobiście spowodował wybuch miny, którą rozsadzono ostatnią groblę Gambaa w kanale panamskim. Rozsadzenie tej grobli powiodło się.

Proces kijowski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Kijów. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano 14 kolegów Juszczyńskiego. — Wszyscy stwierdzają, że zmarły był skromnym, dobrym chłopcem. Wielu utrzymuje, że nigdy nie widzieli u Juszczyńskiego długich arkusików papieru z przekłóciami, znalezionych około pieczary, w której znaleziono jego zwłoki.

Świadkowie Paweł i Marya Puszka, którzy mieszkali obok Juszczyńskich, świadczą, że widzieli chłopca w sobotę 12 marca około godziny 6 rano jak szedł do szkoły. Badający ich agenci policyi śledczej mówili, że nie mogli go widzieć, gdyż Andriuszę zabito w nocy na sobotę i w worku wywieziono. Agenci straszyli świadków, że wsadzą ich do więzienia na Wielkanoc, jeżeli nie powiedzą, że nie widzieli Juszczyńskiego.

Trzeci dzień rozprawy.

Kijów. (Pet. ag. tel.) Na wczorajszej rozprawie w procesie o zamordowanie Juszczyńskiego zabrał głos prokurator i wskazał na to, że gazety ogłaszają stenograficzne sprawozdania z procesu. Prokurator sądzi, że jest to niedopuszczalnem ze względu na światowe znaczenie procesu karnego. Świadkowie dowiadują się z tych sprawozdań o przebiegu rozprawy. Wprawdzie sędziowie są izolowani, ale świadkowie nie. Ogłaszaniem stenograficznych sprawozdań z procesu wpływa się na opinię publiczną. Prokurator wnosi, aby zapobiedz publikowaniu sprawozdań.

Trybunał postanowił nie spełniać tego życzenia prokuratora.

Obrońcy Zarudny i Gruzenberg żądają, aby oświadczenie prokuratora, iż proces ma znaczenie światowe, oraz w sprawie wpływania na opinię publiczną wciągnąć do protokołu.

Świadek Herszko Arendar, przyjaciel zamordowanego, zeznaje, że zamordowany do świąt Bożego Narodzenia go odwiedzał, potem już nie przyszedł. Matka jego powiedziała mu, że Juszczyński bawi u swej babki. Juszczyński powiedział mu, że ma 600 rs., z których procenta przyczyniają się do kosztów jego utrzymania. Bejlisa świadek nie znał.

Dalszy świadek, ojciec Herszka, Moszko Arendar zeznaje podobnie, jak syn.

Babka zamordowanego Nieszyńskaja oświadcza na zapytanie prokuratora, że nie przypomina sobie obecnie, jakoby zamordowany miał jej powiedzieć pewnego razu, że żyd jakiś obiecał mu, iż pokaże mu ojca jego.

Obrońca Korabczewski zażądał stwierdzenia, że Nieszyńskaja czegoś podobnego nie zeznała w śledztwie. Trybunał zgodził się na to.

Wujek zamordowanego Fedor Nieszyńskij odpowiada na zapytanie prokuratora, że obwinił fałszywie Łukasza Prikhodkę o zamordowanie Juszczyńskiego, ponieważ agenci tajnej policyi oświadczyli mu, że inaczej nie wyjdzie z więzienia.

Podczas wczorajszej rozprawy przyszło do licznych konfliktów między prokuratorem a obrońcami.

Kijów. Jedno z posiedzeń sądowych ma być poświęcone wyjazdowi do cegielni Zajcewa dla dokonania oględzin miejsca znalezienia zwłok Juszczyńskiego.

Po ukończeniu zeznań świadków prawdopodobnie zarządzona będzie dwudniowa przerwa, w celu umożliwienia ekspertom obznajomienia się z materyałem śledczym, jak również z dowodami sądowemi.

Kijów. Obrońcy Bejlisa podzielili między sobą obronę w następujący sposób: Zarudnyj będzie mówił o zabójstwie rytualnem, Gruzenberg o uczestnictwie w zabójstwie Wiery Czebieriakowej, Makłakow zaś i Karabczewskij o niewinności Bejlisa.

Berlin. „Berl. Zeitung am Mittag“ donosi z Kijowa: Kilka dzienników postępowych zostało ukaranych za zamieszczenie artykułów, sympatyzujących z Bejlisem. Dwa dzienniki ukarano grzywną po 500 rubli, jeden dziennik skazano na 300 rubli kary, a w jednej redakcyi zarządzono dochodzenia administracyjne. — Widać z tego tendencyę utrzymania podejrzenia przeciw Bejlisowi, a to zapomocą ciągłej agitacyi, uprawianej przez pisma reakcyjne. — To też wśród ludności, zwłaszcza w sferach niższych, sfanatyzowanych zapomocą pism, rozszerzanych przez ludzi „istinno russkich“, panuje ogromne wzburzenie. Przykre wrażenie wywołało powołanie do rozprawy jako świadków całego szeregu dzieci szkolnych w wieku od lat dziesięciu do dwunastu.

Petersburg. W Kijowie, Warszawie, Rydze i Wilnie przyszło wczoraj do wielkich demonstracyj robotniczych i manifestacyj na rzecz Bejlisa. Studenci uniwersytetu petersburskiego wnieśli petycyę do senatu, zaopatrzoną kilkoma tysiącami podpisów z protestem przeciw tendencyjnemu procesowi.

Kijów. Na czas procesu pomiędzy Kijowem a Petersburgiem funkcyonują trzy przewody telegraficzne. Pomimo to urząd telegraficzny kijowski nie może sobie dać rady z depeszami, ponieważ dziennie sprawozdawcy z procesu nadają przeszło 50 tysięcy wyrazów depesz do Rosyi, Europy zachodniej i Ameryki.

Warszawa. Policya aresztowała w Warszawie Elię Jesiotra i Arona Hofbergera, którzy usiłowali wywołać onegdaj strajk w drukarniach żydowskich.

Budapeszt. Siedmset rabinów z całej Europy pomiędzy nimi rabini z Konstantynopola, Adryanopola, Manchesteru i Belfastu z inicyatywy nadrabina węgierskiego Lewkowicza i rabina Meyra z Salonik, podpisało się pod przysięgą, że wśród żydów nie istnieje sekta, którąby uprawiała mort rytualny, oraz w religii żydowskiej niema takiego nakazu, któryby zalecał używanie krwi chrześcijańskiej do obrzędów religijnych.

Oświadczenie to przesłane zostało do prezesa sądu kijowskiego, rozpatrującego sprawę Bejlisa.

Telegramy

z dnia 11 października.

Bukareszt. (Ag. tel. rum.). Książęta Wilhelm i Wiktor Wied, którzy są kuzynami królowej Elżbiety, przybyli do Sinaja.

Zwołanie Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zostało zwołane na posiedzenie na 21 b. m.

Z powodu urlopu ministra Zaleskiego.

Wiedeń. Po wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiej Izby giełdowej prezydent Lieben wyraził ubolewanie Izby z powodu choroby ministra skarbu Zaleskiego i dał wyraz nadziei rychłego powrotu ministra do zdrowia.

Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz niemiecki przybędzie dnia 26 b. m. rano w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa do Wiednia i zamieszka w zamku schoenbruńskim. Cesarz Wilhelm zabawi do wieczora tego samego dnia.

Sejm styryjski.

Grac. Odroczony dnia 4 lutego 1912 r. Sejm zebrał się wczoraj na krótką sesyę. Po załatwieniu formalności, pos. Korosec imieniem członków klubu słoweńskiego złożył oświadczenie, że klub cofa wszystkie na poprzedniej sesyi postawione wnioski i rezolucye.

Dr Schacherl postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek ten po dłuższej dyskusyi odrzucono.

Antiniemieckie demonstracye w Brukseli.

Bruksela. W jednym z tutejszych Varietes przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj przeciw Niemcom. Kilku obecnych na przedstawieniu Niemców zaprotestowało przeciw śpiewaniu pieśni antiniemieckich. Niemcy zażądali zaprzestania śpiewania tych pieśni, zostali jednak przez Francuzów wyrzuceni z sali. Poseł niemiecki wniósł z tego powodu zażalenie do burmistrza, który zakazał śpiewania wspomnianych piosenek.

Instalacya prezydenta Chin.

Pekin. Wczoraj odbyła się uroczysta instalacya prezydenta Juanszikaja. Nie wydarzył się przy tem żaden wypadek.

Pekin. Uroczystość objęcia urzędu przez Juanszikaja nastąpiła w pałacu Taiho. Juanszikaj wygłosił mowę, w której zapewnił, że polityka jego będzie stałą i pewną. Jest on za postępem ale przeciwnikiem skrajnego radykalizmu. Na przyjęciu ciała dyplomatycznego, na którem Juanszikaj wygłosił znane już oświadczenie, przemawiał imieniem ciała dyplomatycznego jako najstarszy wiekiem poseł włoski.

Udaremniony zamach.

Pekin. Aresztowany szef konnej policyi Chin zeznał, że powstańcy z południa przekupili go, aby w dniu dzisiejszym wykonał zamach morderczy na Juanszikaja.

Śmierć ks. Katsury.

Tokio. Książę Katsura umarł.

Zmiana statutów.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutów, uchwaloną przez walne zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu portlandzkiego w Ciężkowicach koło Szczakowej w dniu 22 czerwca 1913 r.

Uwolnienie dzieciobójczyni.

Wiedeń. Sąd przysięgłych uwolnił robotnicę Alojzę Schmidt, która 8 czerwca b. r. w szpitalu 6-dniowe dziecko wyrzuciła z piętra przez okno i dziecko na miejscu zginęło.

Motywy zamknięcia domu gry.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że przyczyną zamknięcia kasyna gry w Abbazyi były zażalenia właścicieli hoteli i pensyonatów w Abbazyi, którzy twierdzili, że od czasu założenia kasyna kuracyusze po kilku dniach wyjeżdżali z Abbazyi, albowiem już po kilku dniach stracili wszystkie pieniądze, jakie przywieźli ze sobą na dłuższy pobyt w Abbazyi.

Nieszczęśliwy wypadek.

Budapeszt. Właściciel biura pośrednictwa pracy Arvay zapomniał wczoraj wieczorem przed udaniem się na spoczynek zgasić świecę, która paliła się na stoliku, znajdującym się przy łóżku. Na tym samym stoliku leżał nabity rewolwer. W nocy świeca dopaliła się i spadła na rewolwer, który, rozgrzawszy się, wypalił. Arvay zginął na miejscu.

Lotnictwo na usługach poczty.

Paryż. Na radzie gabinetowej zawiadomił minister handlu, że dla próby część południowo-amerykańskiej poczty w dniu odejścia parowca atlantyckiego zostanie przez lotnika przewieziona do portu Pouillac.

Zamach dynamitowy.

Medyolan. Do piwnicy pałacu arcybiskupiego rzucono onegdaj bombę, która wybuchła, nie spowodowała jednak znaczniejszej szkody.

Echa zbrodni w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Przeciw księdzu Schmidtowi wygotowaną została skarga o morderstwo.

Katastrofa w czasie ćwiczeń na morzu.

Tokio. Kiedy łódź torpedowa „Issadsuki“ wykonywała ćwiczenia wojenne, nastąpił wybuch kotła. Okręt został rozerwany na dwie części i natychmiast zatonął. Dwóch ludzi zginęło a 16 odniosło rany.

Kronika.

Kraków, sobota 11 października.

Kalendarzyk kościelny: Firmina b. w. i Zenajdy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 57; zachód o godz. 4 m. 56, długość dnia godzin 10 min. 59.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, miejscami mgła poranna, chłodno.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Po szarym dniu słońca“ sztuka w 4 aktach Macieja Szukiewicza.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim o godz. 9 rano.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój gospodarczy“ dr Z. Daszyńska-Golińska o godz. 7 wieczór (ulica Zwierzyniecka l. 14).

Wyścigi konne. Jazda dystansowa na 55 klm. galicyjskiego klubu jazdy panów. Start o g. 8 rano.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Zemsta“, wieczór: „Faust“.

Rocznica ks. Józefa. W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej na kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu ku czci bohaterów powstania styczniowego 1863/4 r. Bezpośrednio po tej uroczystości odbędzie się uroczystość ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. O godz. 9.30 punkt zborny na dziedzińcu klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, skąd ruszy pochód do kościoła św. Salwatora. O godz. 10 solenne nabożeństwo, następnie przed kościołem z ambony św. Wojciecha kazanie. Odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej i przemowa dra M. Straszewskiego, prezesa „Straży polskiej“. W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo i kazanie w kościele PP. Norbertanek, reszta programu bez zmiany. Bezpośrednio po odsłonięciu tablicy t. j. około godz. 12 w południe ruszy pochód od kościoła św. Salwatora ulicą ks. J. Poniatowskiego „pod Lipki“ na Zwierzyńcu, gdzie wygłoszone będą przemówienia, a następnie wróci pochód przed klasztor PP. Norbertanek i tam się rozwiąże. Po południu o godz. 5 uroczysty wieczorek z odczytem o ks. Józefie.

Drugi poranek muzyczny uniwersytetu ludowego poświęcony będzie twórczości Gerharta Schumanna. Wykład wypowie dr J. Reiss, pieśni Schumanna odśpiewają: p. D. Hendrichówna „Mondnacht“, „Es ist ein Flöten und Geigen“ „Du bist wie eine Blume“ i inne, prof. A. Ludwig „Die beiden Grenadiere“, „Der Spielmann“. P. Stefania Biskupska odegra na fortepianie: „Etudes symphoniques“, „Karnawał“, „Scherzo“ i „Nachtstück“.

Poranek odbędzie się w niedzielę d. 12 b. m. w sali „Uciechy“ przy ul. Starowiślnej. Początek o godz. 11 rano. Bilety w cenie 80 hal., (dla członków 50 hal.) do nabycia wcześniej w Czytelni uniwersytetu Ludowego.

Kiermasz Krakowskiego Koła Związku urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska, który odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., w sali „Sokoła“ o godz. 5 po południu, uzyskał dla swej loteryi fantowej, dzięki ofiarności instytucyj, kupców i przemysłowców krakowskich, taką ilość fantów, że każdy los (który kosztuje tylko 20 halerzy) będzie stanowił wygraną. W niedzielę przybędą na kiermasz egzotyczni goście: Japończycy, Turcy, Eskimosi i t. d., do przewiezienia których ofiarowała firma Rudawski i Sp. bezinteresownie zdobne kwiatami samochody. Goście owi przejadą o godz. 12.15 ulicami: Floryańską, Rynkiem Gł., Szczepańską, Dunajewskiego, Straszewskiego i Wolską do gmachu „Sokoła“, a znajdująca się o tej porze na ulicach publiczność będzie miała bezpłatne, niebywałe dotąd w Krakowie widowisko. — Należy się spodziewać, że tak atrakcye nagromadzone przez komitet, jak i piękny cel kiermaszu sprowadzą do „Sokoła“ mnóstwo widzów, a „Fundusz wdów i sierót“ zyska poważną kwotę.

Konkursy hippiczne i 55-kilometrowa jazda dystansowa. W dzisiejszej jeździe dystansowej weźmie udział około 20 jeźdźców. Drogę odbędą przez Przegorzały, Kryspinów, Liszki, Koszów, Czułówek, Rybną, Sankę, Zalas, Ohrosno, Balice, Szczyglice, Mydlniki, Wola Justowska na plac wyścigowy. Stacye kontrolne będą w Rybnej i w Zalasie. W niedzielę o godz. 2 po południu nastąpią popisy koni jazdy dystansowej w ujeżdżaniu oraz skokach przez przeszkody, poczem dwa biegi koni wierzchowych, podczas których czynny będzie totalizator.

Roboty tramwajowe. — Roboty około budowy nowych linii tramwajowych w Krakowie postępują dość szybko i możliwem jest, że ukończone będą jeszcze przed nastaniem zimy. Cztery partye robót są już prawie gotowe. Wykończono tory w ul. Lubicz, Topolowej i Rakowickiej i naciągnięto także na tej przestrzeni górne przewody, aż do podkopu kolejowego. Również tory od rogu ul. Lubicz przez ulicę A. Potockiego, aż do poczty są gotowe. Na ul. Siennej i Małym Rynku, tory położono już do ul. Mikołajskiej. Nie przeprowadzono jeszcze zupełnie robót na kawałku ul. Mikołajskiej. Pod główną pocztą w tych dniach będzie ułożona wielka krzyżownica, która połączy tor Salwator—III most z nowymi torami.

Włamywacze przed sądem. Przed krakowską ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Rybakowi i Józefowi Miaskowskiemu, pochodzącym z Krakowa, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Po południu zapadł wyrok, na podstawie którego Władysław Rybak został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Miaskowskiego uwolniono.

Ciekawy epizod zaszedł w czasie ogłaszania wyroku. Gdy przewodniczący rozprawy odczytał wyrok, Rybak zawołał: „dlaczego tylko tyle, proszę o większą karę“. Gdy go uspokojono, tłomaczył się, że chce więcej dostać, gdyż nie ma przytułku, a i roboty nie mógłby nigdzie dostać, a tak ma byt zapewniony.

Odnośnie do onegdajszej rozprawy przed sędziami przysięgłymi przeciw bandzie złodziei, prostujemy, że uwolnionego M. Krzęka bronił dr. Lewartowski.

Po uwięzieniu morderców. Sprawcy morderstwa, popełnionego na ś. p. Świszczowskiego siedzą już w więzieniu sądu krajowego karnego w Krakowie. Wczoraj przesłuchiwany został przez sędziego śledczego dra Neussera Łyżwiński.

W policyi wygotowują już ostateczne spisy skonfiskowanych rzeczy i protokoły. Między znalezionemi u Łyżwińskiego przedmiotami, znajdowało się kilka kart zastawniczych. Jedna opiewa na łańcuszek złoty męski, do którego przywieszony jest medalion złoty z kamieniem. Dwie pary spinek do mankietów; jedna para ma wyryte litery „N. C.“, druga zaś jest wysadzana drogiemi kamieniami. Znaleziono także karty zastawnicze na lornetkę polową firmy „Oigee“ i szereg drobnych przedmiotów jubilerskich. Niektóre przedmioty są w futerałach firmy „Armatowic“.

Wczoraj przesłuchiwano „pod Telegrafem narzeczoną Kobrzyńskiego Józefę Mołojec, która w dniu aresztowania Kobrzyńskiego przybyła doń ze Sosnowca. Opowiada, że poznała się z Kobrzyńskim w Sosnowcu przed 6 tygodniami. Nie znała go przed tem, „tylko słyszała, że jest „dzielny“ i ma niezwykłą przeszłość za sobą. — Przeczytano jej list pożegnalny od narzeczonego, pisany wczoraj w więzieniu. Przeprasza ją i prosi o zapomnienie, a na pamiątkę znajomości prosi, by sobie kupiła krakowskie gazety, w których jest pierwsza wiadomość o aresztowaniu jej narzeczonego. Mołojcównę odstawiono dziś rano do granicy rosyjskiej.

Policya w dalszym ciągu odbywa rewizye u krewnych i znajomych, aresztowanych zbrodniarzy, poszukując reszty pieniędzy. Rewolwer znaleziono, jest on najnowszego systemu, 10-strzałowy, używany przez żandarmeryę.

Katastrofa kolejowa. Ze Stanisławowa donoszą: Pociąg towarowy nr 376 najechał wczoraj pomiędzy stacyami: Bursztyn i Bukaczowce na wózek roboczy, przyczem wykoleiła się maszyna i 11 wozów. Maszynista i dwaj konduktorzy odnieśli rany. Ruch pociągów pośpiesznych i osobowych skierowano aż do usunięcia przeszkody na rutę Chodorów-Podwysokie-Halicz.

Wypadek zdarzył się o godz. 10 rano, a spowodowany został przez to, iż robotnicy zmieniający szyny kolejowe w krytycznem miejscu, nie zdołali na czas roboty ukończyć. Widząc zbliżający się

pociąg, dawali znaki, aby go zatrzymać, lecz było już zapóźno. Maszynista robił, co było w jego mocy, lecz z powodu znacznego spadu w tem miejscu pociąg toczył się dalej aż maszyna wyskoczyła z szyn, a na nią wpadło 11 wozów ładownych, przeważnie z repą i benzyną. Wszystkie się rozbiły, szkoda bardzo znaczna.

Z personalu pociągu uszkodzony najcięże konduktor Krzysztofowicz Maryan, który ma twarz zmiażdżoną; niemniej ciężkie uszkodzenia odnieśli maszynista Różyczka, prowadzący pociąg konduktor Klee, oraz palacz Vogelman.

Akcya ratunkowa na cele T. S. L. Ze Lwowa donoszą: Rada Narodowa złożyła na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej na ręce Zarządu głównego kwotę 1000 K.

Nabycie zbiorów ś. p. Łozińskiego. Ze Lwowa donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa zapadła ostateczna uchwała o nabycie przez gminę m. Lwowa zbiorów ś. p. Władysława Łozińskiego. Odnośny referat wygłosił wiceprezydent miasta dr Rutowski, który postawił w tej sprawie szereg rezolucyj. Przedewszystkiem Rada złoży podziękowanie dr Waleremu Łozińskiemu za znakomity dar, który tenże jako spadkobierca i wykonawca ś. p. Władysława Łozińskiego dla m. Lwowa uczynił, oddając dla Muzeum narodowego króla Jana III, dla galeryi narodowej oraz dla Muzeum przemysłu artystycznego wszystkie zbiory rzeczy polskich, więc zbrojownię, galeryę portretów narodowych i wszystkie Polonica, odnoszące się do kultury ziem polskich, na wieczną własność.

W dalszym ciągu uchwaliła Rada m. Lwowa zakupić od dra Wal. Łozińskiego realność przy ul. Ossolińskich, pałac wraz z ogrodem oraz wszystkie zbiory artystyczne i historyczne za łączną kwotę 820 000 K i upoważniła prezydyum do podpisania definitywnego kontraktu kupna.

Omal nie katastrofa. Pisma lwowskie notują rzadki wypadek, który omal nie zakończył się wielką katastrofą:

Wczoraj o godz. 10 rano ulicą Teatyńską we Lwowie jechał w kierunku Wysokiego Zamku wóz tramwajowy Nr 111; w chwili, gdy z ul. Teatyńskiej wjeżdżał na ul. Unii Lubelskiej, nagle urwał się hamulec a wóz wraz z pasażerami mimo nadzwyczajnych wysiłków motorowego i konduktora począł się z niezwykłą szybkością cofać w dół; zajechał tak aż na ul. Kurkową, gdzie motorowy znowu na szczęście uzyskał władzę nad aparatem i zdołał wóz zatrzymać.

Między pasażerami powstała naturalnie wielka panika; wśród krzyku, pisku i płaczu, jedni wyskakiwali na łeb, na szyję, odnosząc lżejsze lub cięższe potłuczenia, a drudzy cierpliwie czekali swego losu.

Dwie panie, które w zem tym jechały, doznały lekkich kontuzyj tylko dzięki temu, że miały na sobie modne aksamitne kapelusze; tak przynajmniej oświadczono im na stacyi ratunkowej, dokąd zgłosiły się po wypadku o pomoc lekarską. Jeden tylko pasażer, Joachim Gabel, z zawodu inkasent, lat 37, doznał silniejszego potłuczenia na prawym łokciu i na prawej nodze, oraz zdarcia naskórka. — Jedna z pań, która przedtem z wozu wraz z dzieckiem wysiadła i szła dalej pieszo ul. Teatyńską, doznała na widok wypadku silnego wstrząsu nerwowego. Udzielono jej pomocy w sklepie p. Justiana.

Uszkodzony wóz wycofano natychmiast do remisy tramwajowej.

Pod kołami pociągu. Pisma lwowskie donoszą: We środę o godz. 6 wieczorem najechał pociąg osobowy, jadący z Rawy do Bełzca, tuż obok stacyi Hrebenne, kobietę wiejską, idącą wzdłuż toru kolejowego. Z powodu ciemnej nocy nie spostrzeżono wypadku i ciężko ranna kobieta przeleżała noc całą na torze kolejowym bez żadnej pomocy. Dopiero wczoraj rano spostrzegł ją strażnik kolejowy leżącą i we krwi broczącą pomiędzy torami i zawiadomił o tem telefonicznie naczelnika stacyi w Rawie, skąd natychmiast wysłano pociąg ratunkowy na miejsce wypadku. Po udzieleniu pierwszej pomocy i opatrzeniu przez lekarza kolejowego, p. Dadieza, odwieziono nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności pociągiem osobowym do szpitala do Żółkwi. O ile zdołano zbadać, nieszczęśliwa kobieta nazywa się Paraska Zarieczna, pochodzi z pobliskiej wsi Kernie i wracała późnym wieczorem z pola do domu.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi Izby posłów Ludomiłowi Germanowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Cesarz nadał mającemu tytuł radcy rządowego, dyrektorowi rachunkowemu najwyższego trybunału rachunkowego, Antoniemu hr. Leduchowskiemu z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Wycieczka Niemców do Krakowa. Uczestnicy zjazdu przedstawicieli miast we Wrocławiu mieli zamiar urządzić wycieczkę do Krakowa. Jak donosi korespondent „Berliner Tageblattu", wycieczka ta nie doszła do skutku, ponieważ obawiano się antyniemieckich demonstracyj. Minister spraw wewnętrznych miał wyrazić tę obawę wobec przewodniczącego zjazdu.

Dar dla Jasnej Góry. Pisma warszawskie donoszą: Gubernator piotrkowski zezwolił na przyjęcie przez klasztor Jasnogórski w Częstochowie, ofiarowanego przez p. Teklę Skórczewską sznura pereł, złożonego z 38 sztuk.

Odebranie debitu. Pisma warszawskie donoszą, że „Gazecie Narodowej" odebrano debit pocztowy w państwie rosyjskiem.

Pościg za pocztówkami malarzy polskich. Z Warszawy donoszą: Samowola i głupota policyi tutejszej, a właściwie niższych jej organów cyrkułowych nie zna granic. Oto wczoraj w wielu sklepach z materyałami piśmiennymi policya urządziła rewizye i skonfiskowała zapasy pocztówek z reprodukcyami najpopularniejszych dzieł malarzy polskich. Właściciele sklepów pociągnięto nadto do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie „wydawnictw zakazanych". Do liczby pocztówek zakazanych zaliczono kopie z dzieł Grottgera, jako to: głowa powstańca, „Zmierzch" (młodzian na skale w świetle blasku po zachodzie), z dzieł Matejki postać Rejtana z obrazu pod tymże tytułem, portrety Kościuszki i Poniatowskiego, postać Czerkiesa z obrazu „Wspomnienia młodości" Wojciecha Kossaka, Franka „Na czatach", Pawliszaka „Bitwa pod Raszynem" i wiele innych reprodukcyj z obrazów, których oryginały prawie wszystkie znajdowały się na wystawach publicznych w Warszawie.

Przy spisywaniu protokółu wyjaśniło się, że właściciele sklepów będą pociągnięci do odpowiedzialności za rozpowszechnianie wydawnictw Stelli w Poznaniu i Stowarzyszenia artystów krakowskich.

Zważywszy, że wszystkie te pocztówki przeszły przez cenzurę i że przed kilku dniami z nakazu sądu zwrócono sprzedawcom skonfiskowane bezpodstawnie reprodukcyę pocztówki Kossaka — zdumiewać się wprost trzeba nad bezczelnością komisarzy cyrkułowych, którzy urągają powadze zarządzeń sądowych. Bandyci i zbrodniarze wszelkiego rodzaju mogą grasować bezkarnie w biały dzień po ulicach Warszawy, bo policya zajętą jest ratowaniem całości państwa, zagrożonej przez polskie pocztówki.

Kanał Wisła—Dniepr. W magistracie warszawskim odbyła się niedawno narada zaproszonych osób w sprawie kierunku projektowanego kanału Wisła—Dniepr. Na naradzie tej uchwalono obrać kierunek Żerań-Drohiczyn, równolegle do Bugu.

Aby sprawę kierunku kanału wyświetlić ponownie w szerszem kole znawców, warszawski komitet kolejowy uchwalił projekt kierunku kanału poddać pod obrady sesyi komitetu z udziałem organizacyj społecznych.

Ronikier chory. Pisma warszawskie donoszą: Stan zdrowia Bogdana Ronikiera pogorszył się znacznie. Ronikier skarży się, że wada serca silnie daje mu się we znaki, pojawiło się nadto opuchnięcie nóg, uniemożliwiające prawie chodzenie.

Echa katastrofy kolejowej w Dynaburgu. Pisma warszawskie donoszą: Każdym nadchodzącym pociągiem zjeżdżają się do Dynaburga rodziny zabitych i ranionych. Stacya przepełniona przejezdnymi, którzy dopytują się o swoich i otaczają wagony, w których złożono ofiary katastrofy. Dokoła rozlega się płacz i jęk. Wiele osób mdlało na widok strasznie zeszpeconych zwłok swych bliskich. Zwłoki po stwierdzeniu osobistości oddawane są rodzinom, które mają zająć się pogrzebem.

Ofiary są okropnie zmasakrowane. Kilku podróżnych, zwłaszcza kobiet, nie zniosło strasznego wrażenia i dostało obłędu. Zwrotniczy Baranowski, na którego zwrotnicy zaszedł cały wypadek, ukrył się gdzieś. Oprócz niego zwalają winę za katastrofę na maszynistę parowozu manewrującego, Wasiljewa. Maszynista ten poniósł śmierć na miejscu. — Do Dynaburga przyjechała komisya z ministerstwa komunikacyi.

Jak wnoszą, ma być niebawem aresztowany pomocnik naczelnika stacyi Dynaburg, podczas którego dyżuru zdarzyła się katastrofa.

Wśród zabitych — jak później stwierdzono — są: Efroim Połonskij, mieszczanin słucki; Wasyl Pikulewskij, Abram Margulak, Zofia Szatensztejnówna, pianistka z Wilna. Jako rannych zaregestrowano jeszcze: Elzę Szyling, studenta Wasyla Szumanowa i maszynistę Bernera.

Nazwisk siedmiu zabitych dotychczas nie ustalono.

Młody zabójca. W czasie zabawy w gospodzie Vollerhofera w Stawnej przyszło do sprzeczki między dwoma 14-letnimi chłopcami: Holzbauerem i Pichlerem, podczas której Holzbauer wyjął z kieszeni nóż i ugodził swojego przeciwnika w piers. Pichler padł nieżywy. Holzbauera uwięziono.

Zgon podczas złotego wesela. W Gömp na Węgrzech obchodzili przed kilku dniami małżonkowie Ott złote wesele. Podczas ceremonii kościelnych padł Ott przy ołtarzu nieżywy. Na widok śmierci męża, omdlała pani Ott i już jej nie zdołano docucić.

Podróż Nansena do Indyj. Jak donoszą z Petersburga Nansen udaje się w podróż po Indyach.

Mianowania: „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie rolnictwa Rudolfowi Halbánowi tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy, zaś przydzielonemu do tego ministerstwa radcy administracyjnemu Włodzimierzowi Hordyńskiemu tytuł i charakter starszego radcy administracyjnego z uwolnieniem od taksy.

Mianowania w marynarce: „W. Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował kontradmirała Maksymiliana Niegowana, komendanta eskadry, prezydentem technicznej komisyi marynarki; kontradmirała Franciszka Loeflera, komendanta arsenału morskiego, komendantem eskadry; kontradmirała Pawła Fiedlera, komendanta flotyli krążowników, komendantem arsenału.

Józef Verdi.

Sylwetka jubileuszowa.

(Dokończenie.)

Na zamówienie Wielkiej opery paryskiej powstają z intencyi wystawy wszechświatowej (1855) „Nieszpory sycylijskie", lecz mijają bez silniejszego wrażenia. Ponowny sukces odnosi dopiero „Bal maskowy" (1859), efektowny w instrumentacyi, o silnych dramatycznych momentach, jednolity w stylu, działający aktualnie przez swą polityczną treść: nazwisko Verdiego staje się wówczas symbolem narodowego i politycznego zjednoczenia Włoch, gdyż litery jego uważano za inicyały powszechnie rozbrzmiewającego hasła: „Vittorio Emanuele Re d'Italia" (VERDI). Dla Petersburga napisana opera „La forza del destino" („Siła przeznaczenia") o ultraromantycznej osnowie, ciesząca się do dzisiejszego dnia we Włoszech taką popularnością, jak „Trubadur", jest tylko przejściowem ogniwem między epoką najświetniejszych tryumfów a zupełnym przełomem twórczym, którego wykładnikiem były najdojrzalsze dzieła Verdiego z ostatniej epoki: „Don Karlos", wprawdzie zbyt rozwlekły, lecz niezmiernie szlachetny w koncepcyi i wykonaniu, „Aida", „Otello" i „Falstaff"; są one zapowiedzią konfliktu między operą przeszłości a ideą dramatu, wyrosłego z ducha muzyki. Trudno ustalić, czy ten zwrot w twórczości Verdiego dokonał się pod bezpośrednim wpływem sztuki wagnerowskiej i jej tendencyi; niezawodnie pobudką i podnietą musiał być dramat muzyczny Wagnera, jeśli nie w przeprowadzeniu formalnem, to bodaj jako idea twórcza, olśniewająca głębią zamierzeń i nieprzepartym urokiem, któremu nie mógł się oprzeć nawet konserwatywny Verdi; wszak długo nie chciała opozycya przebaczyć Verdiemu jego zdania: „Zwróćcie się do starych, a będzie postęp!" („Tornate all' antico, e sarà un progresso").

Jakże więc zdziwiono się, gdy ów spadkobierca Belliniego, Rossiniego i Donizettiego, przełamał zamknięte formy tradycyjnej opery i porzuciwszy schemat aryi ujął styl muzyczny w najswobodniejszą formę techniki deklamacyjnej, dbałej wyłącznie o treść myślową i uczuciową dramatycznej osnowy, a nie o efekt wokalny, oparty o śpiewność melodyi i koloraturę. „Aida", stworzona na zamówienie egipskiego khediva dla uświetnienia uroczystości przy otwarciu kanału suezkiego 1869 i wystawiona wśród najgorętszego entuzyazmu w Kairo, pełna młodzieńczego polotu jest jakby wypadkową dwóch ścierających się prądów: tradycyi i postępu; jest to dzieło eklektyka, który nie może zdobyć się jeszcze na stanowczy rozbrat z przeszłością, chociaż już żyje w kręgu nowych ideałów estetycznych: słynna arya „Boska Aido!" jest koncesyą reformatora na rzecz przeszłości. Postępowe pierwiastki, zawarte w „Aidzie", wywarły najsilniejszy wpływ na operę włoską ostatniej doby. W stylu muzycznego dramatu utrzymany jest „Otello", zadziwiający świeżością pomysłów melodyjnych i wstrząsający głębią tragizmu; znakomite i prawdziwie dramatyczne libretto pochodzi z pod pióra poety i muzyka w jednej osobie Arrigo Boito, kompozytora wykonywanej i u nas opery „Mefistofel".

Verdi doczekał się sędziwej starości (um. 1901 r.), zachowując dziwną pogodę usposobienia. Refleksem tej życiowej pogody jest dzieło, skąpane w uśmiechu szlachetnego humoru i szczerego komizmu: „Falstaff". Już w początkach twórczości próbował Verdi sił swoich na polu komicznej opery („Un giorno di regno"), lecz doznał niepowodzenia, co go tak zniechęciło, że stale trzymał się zdala od tego rodzaju dramatycznego. Dopiero Falstaff (1893) stwierdził, ile pierwiastków kryła w sobie muzyka Verdiego, by z nich wskrzesić dawną operę buffo i wyposażyć ją w cechy nowoczesne, oparte na zdobyczach dramatyczno-muzycznych. „Falstaff", zaczynający się bez zwykłego orkiestralnego wstępu jest obok „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego i „Don Pasquala" Donizettiego typem opery komicznej, a raczej charakterystyczną komedyą muzyczną, jednoczącą w sobie styl włoskich buffonad, mozartowskiego Figara i wagnerowskich „Meistersingerów".

Żywy giest dramatyczny, przenikający sztukę Verdiego, wycisnął także swoje piętno i na dziele, którego uwolnić nie można od zarzutu teatralności, ale równocześnie odmówić mu nie można wysokich zalet: szczerego uczucia, mistycznego namaszczenia i poezyi, a przedewszystkiem mistrzowskiej techniki muzycznej; jestto „Requiem", natchnione śmiercią A. Manzoniego, (który był osobistym przyjacielem Verdiego) — w rzędzie kompozycyi religijnych jako z najpotężniejszych dzieł.

Twórczość Verdiego zamyka w sobie syntezę wiekowego rozwoju opery włoskiej; wszystkie szlachetne pierwiastki przeszłości znalazły w niej swój oddźwięk i posłużyły do zupełnej przebudowy opery. Niezmiernie pracowity, opancerzony hartem samokrytycyzmu wrażliwy na tętno postępu, dążył Verdi nieustannie naprzód i wchłonąwszy w siebie najczystsze intencye nowoczesnych zdobyczy, położył podwaliny pod nowy czyn twórczy; w tem jego zasługa i rola dziejowa.

Dr Józef W. Reiss.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 października.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron, Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Stanisław Dunaj z żoną z Gierałtowic, dr Jan Altsinger z Berlina, kap. Zygmunt Hoffenthal z Hamburga, Artur Kobylecki z Krakowa, Paweł Raszka z Wisły, Stanisław Janicki z Zakopanego, Julian Smoliński ze Lwowa, Roman Walos z Dobczyc, inż. Ludwik Jandera z Wiednia, inż. Henryk Holste z Wiednia, Irena Witek z Tarnowa, Marya Erban z córką z Wiednia, por. Ferdynand Unger ze Lwowa, Zygmunt Machauf z Krzeszowic, Herman Kugler z Gliwic, inż. Izrael Kwastel z Brzeźniov, dr Adolf Brumfeld z żoną z Niepołomic, Franciszek Mumper z Budapesztu.

HOTEL FRANCUSKI: Ks. biskup tyraspolski Józef Kessler z Saratowa (Rosya), Ekscel. Dymitrowie Nabokoff z Kacic (Król.Polsk.), hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia, hr. Ludwik Rey z Janowa (Król. Pols.), drowa Marya Wolińska z Puław, Lucyan Cegliński z Janowa, Stefanowie Brunowie z Warszawy, Mieczysław Grabiński z Dąbrowy, Stefania Krzymowska z Lublina, Olga Nokłowska z Puław, Helena Pleszczyńska z Lublina, Stanisław Borman z Warszawy, Róża Hornstein z Kijowa, Ada Sosnowska ze Lwowa, Tomasz Stożkowski z rodziną z Łodzi, Tadeusz Siekierzyński z Umiejowa (Kieleckie), dyr. Antoni Velinger z Pragi, Jan Deptuch z Zakopanego, Władysław Zątowski z Mikuliniec.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 275·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 54·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 229·60, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Wiedeń, 10 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 624·75, węg. Zakł. kredyt. 823·—, Anglobanku 337·50, Unionbanku 592·50, Länderbanku 518·—, Bankvereinu 514·50, Bodencredit 1173·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 627·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·—, Kolei państwowych 695·50, kolei południowej 121·50, kolei północnej 4880·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 858·—, Rima Muranyi 682·25, Praskiego Tow. żelaznego 3308·—, Fabryki broni 1006·—, Akcye tureckie tyt. 356·—, Gal. Karp. Tow. naft. 1021·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·05, Austr. renta koron. 8·4, Węgier. renta koron. 80·90, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 80·—, 4% Listy Banku hip. 84·50, 4½% Listy Banku hip. 90·7—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 81·75, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·9, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8·8, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 230·—, Marki 117·80, Ruble 254·25, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 823·75, Powsz. B. depoz. —·—. Usposobienie rezerwowane.

Wiedeń, 10 października. Cukier 21·90—22·00; 22·00—22·10 silny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.